

Dziennik Białostocki

Redakcja: ul. Noskowskiej 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.K. 64.106

Triumf Warszawianki w turnieju o szarfę „Miss Polonji”

Zaszczytny ten tytuł przyznało jury jednogłośnie uroczel „Limbie”

WARSZAWA, 28.1.

Salony hotelu „Polonia” zamieściły się wczoraj w godzinach popołudniowych w wyjątkowej piękności ogród, w którym zakwitły najczarowniejsze z kwiatów dzieł kandydatek do zaszczytnego tytułu „Miss Polonji”.

To było w jednym salonie, w nasiednim zaś jednocześnie zebrał się areopag, mający rozstrzygnąć, którą z dziesięciu główek przystroić należy w koronę piękności, którą z kandydatek uznać za godną reprezentowania na forum międzynarodowym słynnej urody Polki.

A nie byłoby to znawcy mają wybrać z owego bukietu najpiękniejszy kwiat. Stanowią oni sąd nad sądy, trybunał nad trybunał, ponad który niema i nie może być więcej kompetentnego.

Oto lista sędziów w porządku alfabetycznym:

Tadeusz Boy - Żeleński, genialny krytyk teatralny, nieporównany znawca i odkrywca piękna, zawartego w dorobku wielu wieków literatury, człowiek niepospolitego smaku i zmysłu estetycznego, pisarz o wyjątkowej niepodległości sądu. Zdobył wielką popularność w najszerzych kręgach Francji.

Karol Frycz, profesor Akademii Krakowskiej, znakomity artysta-malarz, mistrz dekoracji scenicznej, znawca piękna wszystkich epok i krajów.

Zdzisław Kleszczyński, wytworzył poeta nowelista, dramaturg i świetny feljetonista, magister elegantiarum, znawca urody kobiecej, wielokrotny sędzia w konkursach i festiwalach mody.

Henryk Kuna, wielki rzeźbiarz o światowej sławie, mistrz kształtu i formy plastycznej, twórca całego szeregu wspaniałych dzieł, a zwłaszcza nieporównanych aktów kobiecych w marmurze, autor wspaniałej rzeźby, zakupionej przez miasto Paryż.

Tadeusz Pruszkowski, profesor Szkoły sztuk pięknych, jeden z najświetniejszych artystów malarzy, którego dzieła zdobią muzea i galerie zarówno krajowe jak i zagraniczne, mistrz barwy i kształtu, esteta i koneser.

Edward Wittig, profesor, znako-

mitny rzeźbiarz, od szeregu lat znany w europejskich centrach sztuki, twórca wielu monumentalnych pomników, artysta zakuwający w marmur piękno urody kobiecej. Jego dziełem jest „Ewa” zdobiąca jeden z placów paryskich.

Adam Zagórski, jeden z najwybitniejszych teatrologów w Polsce, znakomity krytyk, wieloletni kierownik pierwszorzędných scen, znawca urody kobiecej, wnikliwy esteta, subtelny koneser dzieł sztuki.

Przed takim sądem stanąć mają uroczel kandydatki, niedziw więc, że serduska biją tętnem przyspieszonym, a twarzyczki różowieją nad miarę.

W oczekiwaniu wezwania do

Vice Miss Polonia



Alina hr. Rzysszczewska

Przemila i piękna pierwsza „Vice-Miss Polonia”, Alina hr. Rzysszczewska:

— „Limba” była najpiękniejszą wśród nas i ten zaszczyt słusznie i sprawiedliwie jej się należał. Jest typem polskim i godnie będzie nas reprezentowała. Nawet my kobiety ją pokochaliśmy za jej przecudną urodę, będącą uosobieniem niewinności.

„Śliczna! — Pani jest śliczna!”



Hanna Daszyńska

Onegdaj w salonach „Polonji” znalazł się poza członkami jury znakomity poeta, do którego zwróciliśmy się z pytaniem, stawianem dziś niewątpliwie przez tysiące Czytelników.

— Jakże wrażenie odniósł pan przy poznaniu „Limby”?

— Śliczna! Pani jest śliczna! — nie mogłem powstrzymać się od tych słów — wyznaje nasz znakomity poeta — i przy powitaniu po-

zwolilem sobie głośno na to cokolwiek może obcesowe wyznanie.

Rozkoszna głowa odwraca się zakłopotanym ruchem, po sekundzie oczy śmieją się wesołym błękitem, panna Kostakówna przechodzi dalej.

Na pytanie: jakie wrażenie — może być tylko jedna odpowiedź:

— Ośmiawajacie! „Miss Europa” pewna!

„sali sądu” odbywa się krótki faj, przerwany zaproszeniem pierwszej z kandydatek przed oblicze sądu.

Minuta przed lustrem, poświęcona uporządkowaniu fryzury i „Gwiazda Piękności” znikła za drzwiami sali sądowej.

A potem kolejno idą wszystkie, a każda zapewne nleśie w niespokojnie bijącym serduszkach nadzieję, że jej to właśnie przypadnie w udziale palma pierwszeństwa.

Skończyło się, ale po to, by zacząć się na nowo, sąd w swej chwalebnej skrupulatności i w przejęciu doniosłości zadania chce jeszcze raz zobaczyć cały powab-

ny wieniec kandydatek, ale tym razem podzielony na dwie grupy.

Wreszcie i to skończono, ale jeszcze nie koniec wszystkiego: wieczornie nienasycone aparaty fotograficzne i filmowe.

Obecni są świadkami jedynego w swoim rodzaju widowiska: na kaptanie zgrupowane wszystkie kandydatki. Która najpiękniejsza? Chyba — wszystkie.

Po tym ostatnim akcie sądu konkursowego uroczel kandydatki opuszczają salony „Polonji”.

To samo czyni i jury, by następnie zebrać się raz jeszcze celem wydania wyroku.

Zawarty on jest w następującym protokole:

PROTOKOL

Niżej podpisani, zebrał w dn. 27 stycznia 1929 r. w salach hotelu „Polonia” w Warszawie, jako jury zorganizowanego przez Redakcję „Expressu Porannego” i Karjera Czerwonego konkursu na najpiękniejszą Polkę (Miss Polonia), orzekli:

Z 10-ciu kandydatek, przystępujących do tytułu „Miss Polonia” pierwsze miejsce należy się kandydatce, która weszła do sali jury jako numer 3 (numer konkursowy 22), t. j. p. Alina Rzysszczewska, trzecie miejsce kandydatce, która weszła do sali jury jako numer 8 (numer konkursowy 39), t. j. p. Alina Rzysszczewska, trzecie miejsce kandydatce, która weszła do sali jury jako numer 1 (numer konkursowy 2), t. j. p. Hannę Daszyńską.

Uchwała powyższa zapadła jednomyślnie.

(-) TADEUSZ BOY - ŻELEŃSKI.

(-) KAROL FRYCZ.

(-) ZDZISŁAW KLESZCZYŃSKI.

(-) HENRYK KUNA.

(-) TADEUSZ PRUSZKOWSKI.

(-) EDWARD WITTIG.

(-) ADAM ZAGÓRSKI.

Tak brzmiał orzeczenie jury konkursowego, które palme pierwszeństwa i zaszczytny tytuł „Miss Polonji” przyznało jednogłośnie kandydatce, ukrytej pod pseudonimem „Limba”.

Obecnie możemy już zdradzić jej incognito: „Miss Polonia” jest panna Władysława Kostakówna, lat 20, urzędniczka Miejskiej Kasy Oszczędności w Warszawie.

„MISS POLONJA” WŚRÓD 9 GWIAZD PIĘKNOŚCI



W czasie narad jury konkursowego nasz fotograf redakcyjny dokonał zdjęcia 10 Gwiazd Piękności. Ten czarowny bukiet urody kobiecej stanowią: (od lewej ku prawej): Rena Hryniewiczówna, Alina hr. Rzysszczewska (vice-miss Polonia), Władysława Kostakówna („Miss Polonia”), Maria Balcerkiewiczówna, Maria Bogda, Maria Szwedkówna, Stanisława Szejnówna, Anna Salówna, Hanna Daszyńska (vice-miss Polonia) i Janina Zalewska.

Na wątpliwych 60 głosach dygoce wniosek endecki przeciw ministrowi Carowi

WARSZAWA, 28.1. Sejm musi dziś po południu rozpocząć rozprawę budżetową, ponieważ jednak komisja budżetowa wskutek braku dyscypliny parlamentarnej nie zdążyła na czas uporać się z materiałem, przeto zapowiedziane oddawna posiedzenie ograniczy się do kilku formalności. Jedyną atrakcją jest wniosek klubu Narodowego, żądający ustąpienia ministra Cara.

Wniosek tym razem zarzuca tradycyjną formułę wyrażenia ministrowi nieufności, lecz ustalony ściśle według brzmienia artykułu 58 konstytucji, opiewa: Sejm wyzywa do ustąpienia ministra sprawiedliwości, p. Stanisława Cara.

Motywy wniosku powołują się na fakt przeniesienia pierwszego prezesa Sądu Najwyższego i kilku

prezesów sądów apelacyjnych w stan spoczynku, przez co zwyżczyły się znacznie momenty zainteresowania politycznego wśród grup sejmowych. To też na lewicy polskiej tylko prezydent Stronnicza Chłopskiego zaproponuje swojemu klubowi poparcie wniosku endeckiego.

Kluby P.P.S. i Wyzwolenia pódają zapewne za propozycją swoich przeciwników i wstrzymują się od głosowania.

Wątpliwe jest dotychczas stanowisko innych ugrupowań, zwłaszcza centrum polskiego (Ch.D. Piasta i NPR) oraz mniejszości słowiańskich. Decyzję w tej mierze zapadną w ciągu dnia dzisiejszego, gdyż wszystkie kluby zbiegają się na naradę w czasie od godz. 11-ej do 3-ej po południu.

P. premier Bartel na Żoliborzu wśród mieszkańców kolonii robotniczej

WARSZAWA, 28.1. Wczoraj w godzinach rannych do „Warszawskiej spółdzielni mieszkaniowej na Żoliborzu” przybył p. premier Bartel w towarzyszywie por. Załuskiego celem zwiedzenia tej rozwijającej się w szybkim tempie kolonii robotniczej.

P. premier, oprowadzany przez członków zarządu spółdzielni w osobach radnego Tołwińskiego, Tołpizy i Siedleckiego, spędził na terenie spółdzielni półtorej godziny z zacięciem rozmawiając z mieszkańcami i celowość pracy, zmierzającej do dostarczenia dachu nad głową szerokim rzeszom.

W spółdzielni szeroko uwzględniony jest dział społeczny, na który składają się: czytelnia świetlic, biblioteka, przedszkole itp. P. premier po zwiedzeniu tych wszystkich urządzeń wyraził zadowolony spółdzielni gorące uznanie za rozmach i celowość pracy, zmierzającej do dostarczenia dachu nad głową szerokim rzeszom.

Jedną z kolonii spółdzielni, składającą się ze 120 mieszkań jest już

Polska wzorem dla Rumunii przy reorganizacji ochrony pogranicza

WARSZAWA, 28.1. Z delegacją armii rumuńskiej, która bawiła przez kilka dni w Warszawie, przybyli dwaj specjaliści, którym powierzona jest reorganizacja służby granicznej w Rumunii. Oficerowie ci przybyli celem zainicjowania się z organizacją korpusu ochrony pogranicza w Polsce, która uważana jest przez rząd rumuński za wzór sprawności i celowości.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

Według wzorów polskich K. O. P. mają być w Rumunii zorganizowani „granicesi” — tak się bowiem po rumuńsku nazywają strażnicy graniczni.

Mordercy kuratora Sobieskiego

z podstępem po raz drugi na ławie oskarżonych

LWÓW, 28.1. Na skutek orzeczenia sądu najwyższego rozpoczyna się dziś przed tutejszym sądem przyszłych ponowna rozprawa przeciwko Wasylowi Atamanczukowi i Iwanowi Wierbickiemu, oskarżonym o mord na s. p. kuratorze Sobieskim.

W marcu 1928 r. skazani oni zo-

łowscy. Po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

Według wzorów polskich K. O. P. mają być w Rumunii zorganizowani „granicesi” — tak się bowiem po rumuńsku nazywają strażnicy graniczni.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

Według wzorów polskich K. O. P. mają być w Rumunii zorganizowani „granicesi” — tak się bowiem po rumuńsku nazywają strażnicy graniczni.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

Triumf polskiego auta w Monte Carlo Pierwsza nagroda „za praktyczność” z rąk „naboraktywniejszego” z kół

MONACO, 28.1. — Tel. wł. — Książę Monaco wręczył wczoraj w niedzielę hr. Tyszkiewiczowi, konstruktorowi polskiego samochodu „Stetys”, który szczęśliwie ukończył rajd gwa-

ldzisty pomimo wypadków, o których donosiły depesze, pierwszą nagrodę „za praktyczność” samochodu oraz plakietę za ukończenie rajdu.

Setkami kilometrów będą biegły rury z gazem ziemnym z Dąbszawy aż pod kołki lwowskie

LWÓW, 28.1. Wojewódzka komisja zatwierdziła projekt planu rurociągu gazowego z Dąbszawy do Lwowa przez Strvi — Mikołajów do Lwowa.

Spółka akcyjna „Gazolina” prowadzi obecnie rokowania z gminą o dostawę gazu ziemnego do gazowni miejskiej, która przez potaniecie gazu zwiększy konsumpcję. Głównymi odbiorcami

gazu ziemnego będą zakłady przemysłowe, do opalania kotłów parowych, popędu motorów gazowych oraz zakłady takie jak piekarnia, odlewnie, warsztaty, kuźnie.

„Gazolina” poza tem planuje budowę dużej fabryki szkła. Uruchomienie gazociągu spedziane jest na jesień r. b.

Burzliwe awantury komunistyczne w lwowskim więzieniu „Brygidk.”

LWÓW, 28.1. W więzieniu sądowym t. zw. „Brygidkach” przy ul. Kazimierzowskiej przyszło wczoraj do burzliwych awantur, zarządzonych przez komunistów.

Ody 30 komunistów wynuszczonego z cel na przechadzkę na dziedzińcu więziennym, uderowali się oni nagle czerwonymi wstawkami i poczęli śpiewać komunistyczne pieśni. W całym gmachu więziennym zapanował skutkiem tego wielki chaos, inni więźniowie pogodzili się w drzwi swoich cel.

Halasy zgromadziły na ulicy przed gmachem tłum ludzi, śledzący ich.

Wszystkie kluby zbiegają się na naradę w czasie od godz. 11-ej do 3-ej po południu.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K. O. P. w Warszawie delegacja rumuńska wyszła na pogranicze celem zwiedzenia kilku strażnic i poznania na miejscu całości struktury ich działalności.

W Rumunii po studiach w głównej komendzie K

Z pierwszą wizytą u Miss Polonji

Jak w cudownej bajce o odzyskanem szczęściu snuje się nć losu p. Władysławy Kostakówny

WARSZAWA, 28.1.

W piętnaście minut po zapadnięciu decyzji „Jury” konkursowego korespondent Redakcji naszego pisma udał się do mieszkania p. Władysławy Kostakówny — od wczoraj: „Miss Polonji”.

— Przynosi Pani radosną wiadomość. Na mocy decyzji „Jury” konkursu piękności uzyskała Pani tytuł Miss Polonji.

Jasna twarzyczka młodej panienki pokrywa się na momencie oka wielką bladością.

potem szkarłatem zmieszania.

— Czyż możliwe!

— Nominacja. Pani jest faktem. „Jury” potwierdziło wolę Warszawy, która dokonała wyboru Pani na Miss Polonję drogą plebiscytu. Czy Pani przyjmuję wybór?

— Ależ tak! Jestem oszołomiona! nigdy nie spodziewałam się takiego wyniku!

— Czyż Pani, taka piękna, nie jest świadoma swej urody?

— Wyznam Pani, że o nie w dzie ciństwie bardzo się sobie podobałam. To obecnie mam o swojej urodzie o wiele gorsze mniemanie. I gdyby nie rady paru osób z mego otoczenia, nigdyby mi nie przyszło na myśl stawiać do konkursu piękności.

— Czy nigdy Pani nie mierzyła się urodą z innymi pięknymi kobietami?

— Raz tylko obrano mnie królową balu...

— A czy innych obiektywnych dowodów życia Pani nie dostarcza?

Miss Polonja lekko się rumieni.

— Dotąd nikt nie popełnił dla mnie samobójstwa... Natomiast raz pewna

wielka malarka amerykańska namalowała mój portret i wystawiła na „wystawie typów” w Paryżu, jako „polski typ”.

— To Pani mieszkała w Paryżu?

— Przebyłam 3 lata pod Paryżem, w klasztorze, w miejscowości St. Georges d'Aurac. Do Paryża dojeżdżałam.

— To zapewne ma Pani tam znajomych, których odwiedzi Pani jako Miss Polonja. Czy zna Pani polskiego delegata w „Jury” Miss Europy, mistrza Augusta hr. Zamoyskiego?

— Nie, znam tylko panią hrabinę Maurycówną Zamoyską. Bywała w klasztorze, nawet kiedyś podarowała mi różaniec.

— No, tym razem nie klasztorna furta, lecz inne, rześkie oświetlenie podwole stana przed Panią — otworem w stołecy światła.

— O, nie przyjąłabym żadnego „engagement”.

Wróć do Warszawy, nawet gdyby miało sprawdzić się to drugie nieprawdopodobieństwo, gdyby mnie dostał się tytuł miss Europy.

— Jakto? odrzuciłaby Pani ofertę wybitnego filmowego lub któregoś z estrad artystów? wszak Pani jest fotogeniczna i — jak nam mówiono — ma Pani głos?

— Do filmu nie mam pociągu, a co do głosu, to narazie myślę tylko o swoich lekcjach z prof. Dziadulewiczem, który uczy mnie bezinteresownie od listopada r. ub.

— A w innych kierunkach posiada pani jakie talenty?

— Nie, choć ojciec mój był rzeźbiarzem...

Ale nigdy nie pociągala mnie jego sztuka. Pamiętam tylko, że jako dziecko wchodziłam do pracowni z lekiem. Zwłaszcza tędną potworną głową, wyłaniającą się z pnia jakiegoś przeladowała mnie długo... Miał takie wielkie oczodoly...

— Nie uprawia pani choreografii?

— Nie uczyłam się nigdy, ale robiłam próby w tym kierunku.

Praktyczne i ładne



Oryginał sukna wełnianego. Dżemper z materiału w pasy granatowe, beżowe i zielone, spodniczka gładka granatowa. Ciepłe, barwne odzienię, praktyczne i ładne.

— Uprawia Pani jakie sporty?
— Brak mi czasu. Dopóki nie pracowałam — namyślnie chodziłam po górach. Byłam na szczytach Kaukazu.
— Obecnie tak mi się szczęśliwie wydarzyło, że przeszłam kursy kierowców samochodowych.

Kupiłam sobie raz pewnego „Autotola” i tam znalazłam kupon na bezpłatny kurs. Za parę dni miałam stanąć do egzaminu w ruchu kołowym.
— Zda Pani ten egzamin już jako Miss Polonja. Szczęśliwy ruch kołowy!

— Byle mi nie ścielił.
— No, ale mając „dyplom” musi Pani kupić sobie auto.
— To nie prostszego! Wszak pobieram całe 200 złotych pensji miesięcznie.
— Gdzie?

— W miejskiej Kasie oszczędności.
— Co Pani tam robi?
— Jestem korespondentką. Nie mogąc się dalej kształcić normalnie, ukończyłam kursy stenografii i pisania na maszynie. Szczęśliwie dostałam się do Kasy, gdzie mi jest

bardzo dobrze. Z mojej pensji opłacam

mieszkanie (jeden pokój)

i utrzymuję matkę.

— Czy do Paryża z Nia Pani pojedzie?

— Niestety. Mamusia jest cierpiąca, więc zastąpi ją pani dyrektorka Helena Karolowa Huzarska, małżonka mego szefa.

— A czy w biurze Pani wiedziałno, iż zamierza Pani uczestniczyć w Konkursie?

— Dowiedziałno się z moich podobizn w „Expressie Porannym” i Kurjerze Czerwonym. Zyczone mi powodzenia. Sam dyrektor Szczepkowski powiedział mi: „daj Pani Boże zwyciężyć!”.

— Nic dziwnego, przyczyniła się Pani do propagandy idei oszczędności, gdyż dzięki wyborowi Pani na Miss Polonję, niejedynemu zwróci uwagę na tę instytucję tak pożyteczną, a pracującą w cieniu. A czy Pani sama posiada tam jakie „wkłady”?

— O, tak! Wszyscy przednicy otrzymali bezpłatnie książeczki oszczędnościowe — a ja złożyłam na swoją 15 złotych.

— 7. 200 złotych pensji? toż to ogromny wydatek. Skąd tyle siłnej woli?

— Stad — odpowiedziała skromnie nasza Miss Polonja, ukazując swe ręce pięknie skrócone, rasowe, lecz ze śladami ciężkiej pracy gospośki bez służącej.

— Pracować trzeba ciężko. To hartuje. Dzieciństwo ubiegło mi w dobrobycie, ale teraz od lat kilku

przyszły czas, kiedyś

i walki z losem, z biedą.

W milczeniu pełnem szacunku czekaliśmy na dalsze słowa tej dziewczyny tak porwijacącej pięknej, o urodzie tak delikatnej, a tak twardo przez los doświadczonej.

Oto polska Miss Polonja! Dziewczyna, utrzymująca z pracy uczelnej chorą matkę —

ubogą pracownicę,

rasowa córka tej Ziemi, jako bohaterka „Cudownego Pierścienia”, Królowa przez zły los stracona w biedę, na grude życia.

Ale przyszedł „król” — konkurs piękności — i przed sponiewieraną królową otworzyła się droga do szczęśliwszego życia.

Dziwna historia...

A tymczasem p. Władysława Kostakówna jakby dla ilustracji tych naszych myśli, podjęła cichym głosem:

— Opuszczając Warszawę w r. 1914 jako dziecko nie znające niebezpieczeństw życia. Uchodziłam z matką przed inwazją niemiecką. W Rosji — na południu — w Krymie, nad wspaniałym morzem, żyłam jak w bajce. Ale przyszła niedola. Bolszewicy. Rzezie. Okropności. Powrót do kraju w niepełnym Zgroza...

— Rok 1920... Warszawa. Mamusia drżąc ręką wymusza z woreczka klucz od klatki, by otworzyć drzwi do naszego mieszkania na Pięknej.

Wchodzimy.

— Czego Pani sobie życzy? Jakim prawem? Panie tu weszły, otworzyły drzwi naszego mieszkania swoim kluczem?

— Pojmuję Pan? Nasze mieszkanie zajął już ktoś inny. Naszych mebli, naszych rzeczy

już tam nie było.

Tylko jeden pusty kosz i strzaskane wielkie złote ramy od portretu przadziada. Mieszkanie niegdyś nasze, ograbione doszczętnie, gospodarz wynajął. My wróciłyśmy na bruk...

Głęboko skłoniliśmy się przed tą dzielną dziewczyną.

— Powiem Czytelnikom „Expressu Porannego” i Kurjera Czerwonego, powiem wszystkim głosującym w naszym plebiscycie, że

można być dumna!

z wybranej przez siebie Miss Polonji.

Młoda baba i baranek

Garnitur zimowy z popielatego baranka. Białe wdzianko dla młodej, świąteczny wazon.

JURY KOMISJI NA MISS POLONJĘ



Siedzą: Edward Witwicki, Karol Frycz, Tadeusz Pruszkowski, Stoja: Adam Zagórski, T. Boy, Zeleni, Henryk Kuna, red. H. Burkiewicz, i Dz. Kleszczowski.

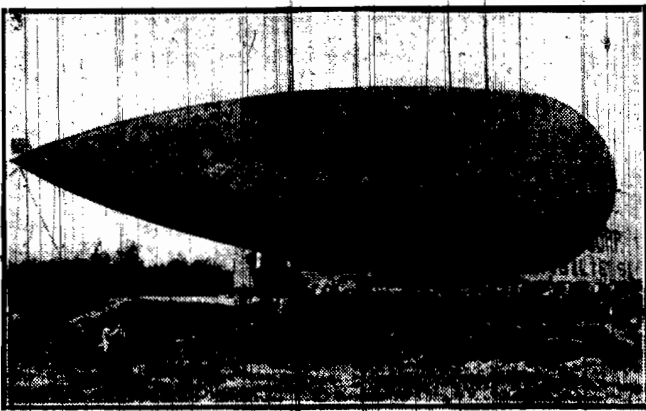
Na 50 lecie Kapłaństwa Ojca św.

Z okazji 50-lecia kapłaństwa Ojca św., Piusa XI, i związane z tem roku jubileuszowego w kościele katolickim, wydali listy pasterskie ks. kardynał Kakowski, arcybiskup warszawski oraz ks. dr. Gall, biskup polowy wojsk polskich.

Dygnitarze kościoła polskiego podkreślają w swych odczytach do wiernych i duchowieństwa, szczerą życzliwość jaką Ojciec św. darzy Polskę.

— W Tokio zmarł cesarz Japonii książę Kuni, który, jak donosili przed kilku dniami, poważnie zachorował.

Konkurent „Grafy Zeppelina”



Pierwszy sterowiec amerykański, wykonany w całości z metalu jest już na wykończeniu i jada tydzień rozpocznie szereg podróży jako groźny konkurent „Grafy Zeppelina”.

Jasny brzeg

pokryty grubą warstwą śniegu

PARYŻ, 28.1. Fala zimna w całej Francji trwa nadal. W deparciech Nievre spadł wielki śnieg, który nie oszczędził również Jasnego Brzegu. Cannes i Nicea znajdują się pod warstwą śniegu.

Przerwanie komunikacji lotniczej

LONDYN, 28.1. Po raz pierwszy od dwu lat przerwano na pewien okres czasu komunikację lotniczą z Londynem a Paryżem, Brukselą, Kolonią i Amsterdamem z powodu panującej tam silnej mgły.

Przed haniebnym procesem z za kul.s „zakładu poprawczego” 1.000 chłopców w piekle tortur w Studzieńcu

Najwymyślniejsze katusze stosowali wychowawcy i pilnowacze przez 7 strasznych lat

Niedawno pisaliśmy o nadużyciach pieniężnych w zakładzie wychowawczym dla młodej młodzieży w Studzieńcu. Znalazły one swój epilog w sędzi i wyroku skazującym b. dyrektora zakładu. Niebawem sąd będzie rozpatrywał drugą serię tych nadużyć, popełnionych przez następnego dyrektora zakładu.

Ale oprócz nadużyć i defraudacji, dochodzenie prokuratorskie ujawniło w zakładzie wychowawczym w Studzieńcu niestylane nadużycia natury moralnej.

Na sam wspomnienie o tem, co się działo w tym zakładzie „wychowawczym”, krew zastęga w żyłach. Wprost nie chce się wierzyć, by w XX wieku mogły być praktykowane podobne tortury średniowieczne.

W zakładzie tym przebywało do niedawna 1000 wychowanków, którzy przechodzili istne piekło.

Młanowi, że istniał tu podział wychowanków na „rodziny” woine i karne. Zarówno w jednej, jak i w drugiej kategorii bity chłopcy w rękawice i katowano w niehumanie sposób.

W „wolnej” rodzinie bity po oj-

cowski i gdy kto zastrzył. W karnej — bez powodu, mimo, że z systemu kar wyłączone było bicie. Na czele każdej rodziny stał wychowawca i miał do dyspozycji t. zw. pilnowacze. Pilnowacze byli uzbrojeni w kij i gumy. Jako narzędzie tortur stosowana była „pyta”.

Chłopcy godzinami kleczeli na ławce, węglu, grochu i jednocześnie

śnie w wyciągniętych rekach w górę musieli trzymać kij, stół, misznicę z wodą i t. p.

W nocy budzono chłopców i polewano śpiących kibelami zimnej wody, każąc spać w mokrej bieleźnie.

Chłopcy pozbawieni byli ubrania i bielizny. Ręczników wogóle nie dawano im.

Wychowawcy używani byli do

najcięższych robót, nie wyłączając czyszczenia rekoma dołów kłocznych. Kopat nie było.

Wychowawcami byli ludzie bez kwalifikacji: ogrodnicy, majstro-

wie szewscy i t. p.

Wychowawcy tolerowali znęcanie się pilnowaczy. W zakładzie

było kilkadziesiąt ofiar uszkodzenia ciała.

W czasie tych egzekucji bity gu mam, okreconemi drutem i de-

boweni linkami oraz sprzączkami. Chłopców dawano po 60—100 r-

zów, tak że koszuły były całe czerwone od krwi. Zeby nie krzyche-

li — nakładano im na twarz czap-

kę i nakrywano kocami. Nadto bity i kopano po twarzy.

W czasie bicia inni wychowawcy musieli trzymać chłopców za nogi.

Stwierdzono, że w zakładzie wskutek tortur i uszkodzenia ciała zmarło z ran kilkunastu chłopców, kilkadziesiąt zaś chłopców doznało kalectwa.

Wszelkie skargi chłopców były niszczone.

Trwało to w ciągu kilku lat do roku 1927, kiedy to nastąpiły zmiany w Studzieńcu.

Sprawa ta będzie niebawem tematem wielkiego procesu.

Straszna śmierć 14 górników

w krążgankach kopalni zawałonych orzez wybuch

NOWY JORK, 28.1. Z Kingston (Zachodnia Wirginia) donoszą o strasnej katastrofie. Jaka wydarzyła się na kopalni Pokahontas.

W chwili, gdy w kopalni pracowało 71 górników, nastąpił wybuch gazów. Walące się chodniki

odcięły całą załogę. Podjęta natychmiast akcja ratunkowa doprowadziła do wyratowania 57 górników. Po kilku godzinach zdolano

dotrzeć do reszty, tj. 14 górników, których wydobyto już tylko zwłoki.

Przyczyn katastrofy nie zdołano dotychczas ustalić.

Arystokratyczny ślub



W obecności ks. kardynała Kakowskiego w kościele Wazytek w Warszawie po błogosławionym związku małżeńskim pomiędzy rotmistrzem rez. 17 p. ułanów Romanem hr. Potockim, synem Józefa Potockiego i Heleny z Kadziwittów, a księżniczką Czetwertyńską córką ks. Sewerynowną Czetwertyńską. Po obrzędzie zaślubin państwo młodzi — staropolskim zwyczajem przeszli pod skrzyżowaną szablami oficerów pułku.

Of. ara szalu radiowego Nie mógł złapać fal i powiesił się

BERLIN, 28.1. W Hurlington w Stanach Zjednoczonych powiesił się 62-letni George Henisy, ponieważ nie funkcjonował mu radiodiodniownik. Naprawdę całymi godzinami usiłował nastawić aparat na jakąś falę i w końcu rozpaczony wybieg na podwórze i powiesił się na drzewie.

Ołbrzymi pożar

PARYŻ, 28.1. — Pisma donoszą z Walencji, iż pożar zniszczył fabrykę kapeluszy z Bourge de Peage. Szkody obliczają na kilkanaście milionów franków.

Akademja ku czci Jana Kilińskiego.

W dniu 27 b. m. w teatrze Palace odbyła się Akademja, z okazji 110-iej rocznicy śmierci szewca — pułkownika Jana Kilińskiego. Scena udekorowana była sztandarami wszystkich cechów. Przy portrecie Kilińskiego stała warta honorowa strzelców i majstrów cechów szewskich.

Akademję zajął prezes Rady Miejskiej prof. Młyński, który w przemówieniu swoim ujął całokształt działalności Kilińskiego. Następnie prof. Goławski zaznajomił słuchaczy z biografią szewca-pułkownika, poczem prof. Sztachelski deklamował wiersze okolicznościowe. W części koncertowej gra solową popisywał się prof. Myszyński, akompaniował p. Bermański. Starszy z gromadzenia ce-

chów p. Samitowski dziękował komitetowi organizacyjnemu, władzom wojakowym, państwowym i komunalnym. W czasie Akademji przygrywała orkiestra 10 pułku ułanów.

Po Akademji uczestnicy udali się ze sztandarami na Rynek Kościuszki, gdzie przy płycie Nieznanego Żołnierza p. Samitowski wygłosił przemówienie okolicznościowe. W przemówieniu swem podkreślił gorący patriotyzm bohaterstwa szewca-pułkownika, który stał się symbolem dumy obywatelskiej i poświęcenia dla ojczyzny. P. Samitowski podkreślił, że rzemieślnicy polscy przykładem Kilińskiego brali zawsze czynny udział w walkach niepodległościowych.

Wniosek niadułości Ministrowi Catowi upadł 14 głosami większości. — Za wnioskiem głosowali: endecja, chadecja, stronnictwo chłopskie, mniejszości narodowe i komuniści.

Przeciwko wnioskowi — Bezpartyjny Blok i Frakcja Rewolucyjna. Od głosowania wstrzymali się: Piast i P. P. S.

Uszkodzenie Kasy w Izbie Skarbowej.

W związku z przeprowadzaniem dochodzenia w sprawie pożaru w Izbie Skarbowej, do Wydziału Śledczego kolejno wezwani zostali urzędnicy 3-go wydziału (rachuby) Izby Skarbowej.

Dowiadujemy się, iż władze policyjne przy oględzinach lokalu Izby stwierdziły, że kasa ogniotrwała jest uszkodzona tem narzędziem, i że uszkodzenia dokonano po pożarze. Wobec tego policja wdrożyła w tym kierunku energiczne dochodzenie w celu uławiania sprawców.

W związku z pożarem w Izbie Skarbowej.

W związku z pożarem gmachu Izby Skarbowej, wyjechał do Warszawy prezes Izby p. Franz, celem złożenia sprawozdania

Ministerstwa. Wczoraj do Białegostoku przyjechała komisja ministerjalna, która przysięgała już do pracy.

Ze związku Kolarzy.

W dniu 25 b. m. w lokalu Ogólnego Związku Kolarzy odbyło się Walne Zebranie członków Z. Z. K. pod przewodnictwem F. Odorobiny, delegata Zarządu Głównego z Warszawy.

Po wyczerpaniu porządku dziennego wybrano nowy Zarząd, na którego czele stanął p. W. Kisliński.

Z działalności cechów.

W dniu 27 b. m. w lokalu przy ul. Rynek Kościuszki Nr. 1 odbyło się zebranie Cechu Szewskiego, Garbarskiego i Rymarskiego oraz rzemieślników niecechowych.

Przewodniczył p. R. Samitowski. Instruktor korporacji przemysłowych inż. Głogowski wygłosił referat o organizacji

rzemiosła. Po referacie nastąpiła dyskusja, w rezultacie której uchwalono pobudzić rzemieślników tych zawodów do zapisania się do cechów.

Zarządowi powierzono wejście w porozumienie z władzami wojskowymi o uzyskanie zamówień wojskowych.

Zebranie pracodawców i pracowników zawodu piekarskiego.

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach zostanie zwołane ogólne zebranie wszystkich pracodawców i pracowników, zatrudnionych w zawodzie piekarskim. Omówione zostaną sprawy sanitarne i higieny pracy w piekarniach.

Udział wezmą lekarze państwowi i samorządowi.

W uznaniu za pracę strażaków podczas akcji ratowniczej.

Komendant BOSO p. Markus, który w ciągu całego pożaru w lokalu Izby Skarbowej, był osobicie na pożarze i kierował akcją, występuje do władz przełożonych z wnioskiem o odz-

czenie za dzielną pracę z narażeniem życia przy akcji ratowniczej strażaków: Narębskiego, Szumińskiego, Judkeja i Kucharczyka.

Gość z Wiednia u Esperantystów.

W dniu 28 b. m. w lokalu Esperanckiego Towarzystwa im. Zamenhofa w Białymstoku, odbyło się przyjęcie podróżnika globtrotera inwalidy wojennego Michała Paseki z Wiednia, który rozpoczął swoją podróż dokoła świata w roku 1926 i mimo wladania kilkoma językami zmuszony był w drodze zacząć uczyć się języka esperanckiego.

Po przywitaniu przez prezesa T-wa p. Szapiro, p. Paseka wygłosił przemówienie dając wy-

raz radości z powodu odwiedzenia miasta, w którym urodził się wielki twórca języka Esperanto. Na pamiątkę pobytu p. Paseki w Białymstoku wręczono mu oprawiony egzemplarz przewodnika po Białymstoku w języku esperanckim oraz szereg widoków naszego miasta.

Następnie grupa członków T-wa podejmowała p. Pasekę w restauracji Ostrowskiego, gdzie orkiestra wykonała szereg esperanckich utworów muzycznych.

Strajk personelu technicznego w grodzieńskim teatrze.

Pracownicy personelu technicznego teatru miejskiego w Grodnie w liczbie 17 osób ogłosili strajk i nie przystąpili do pracy, wskutek czego przedstawienie sobotnie nie odbyło się.

Przyczyną strajku, że pracownicy w ciągu 2 miesięcy nie otrzymują należnych im poborów. Strajkiem kieruje Zw. Pracowników i Użyteczności Publicznej. Przebieg spokojny.

Bagaze ekspresowe w pociągach pośpiesznych.

Polskie Koleje Państwowe wprowadziły w bieżącym miesiącu nowy rodzaj przesyłek bagażowych ekspresowych. Baga-

ż ekspresowy przesyłany jest wyłącznie pociągami pośpiesznymi. Taryfa za bagaż ekspresowy jest o 20 proc. droższa.

ILE ZUŻYTO WODY na ugaszenie pożaru w Izbie Skarbowej

Według danych statystycznych Wodociągu, na ugaszenie pożaru Izby Skarbowej zużyto 600.000 litrów wody, czyli po-

jemność prawie jednego piętra tego samego domu (długość 20 m., szerokość 10 m., wysokość 3 metry).

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skrone
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7
BIAŁYSTOK.
Kilińskiego 8 Telefon, 9-61.

Dr. L. Kryński
Choroby weneryczno-skrone i moczopłowe
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-7
Kobiety od 7-8.
Białystok, ul. Lipowa 33. Telefon 5-67.

Z życia sportowego.

W dniu 26 b. m. odbyło się doroczne Walne Zebranie Zydowskiego Klubu Sportowego pod przewodnictwem p. Fryda. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu złożył H. Zebin. Do nowego zarządu wybrano: prezes — A. Kniaw, wiceprezes — H. Zebin, sekretarz — Łozowski, skarbnik — Lewin, członkowie: Pomeranc, Ginz-

burg, Suchowski i Lewin. Do Komisji rewizyjnej wybrano: A. Rozenblat, Lerner, Goldbeiga i Mstibowskiego.

KOMUNIKAT.

Zarząd Koła Związku Legionistów w Białymstoku, wzywa wszystkich b. legionistów, oraz b. członków P. O. W. do zgłoszenia się do lokalu związku przy ul. Kilińskiego nr. 25 i p. celem rejestracji, codziennie w godz. urzędowych od 10-iej do 15-iej i od 17-iej do 19-iej.

Z Sądu Pracy.

Dowiadujemy się, że Sąd Okręgowy otrzymał już z Ministerstwa Sprawiedliwości listę ławników Sądów Pracy. Sąd Pracy już rozpoczął swe czynności w lokalu przy ul. Fabrycznej 35-a.

Tradycyjna bójka na weselu.

Podczas uczty weselnej w wsi Trzcianka pow. ostrowski, Mazowieckiej, po gwałtownej sprzeczce między uczestnikami doszło do „tradycyjnej” bójki, podczas której 26-letni Piotr Rosiński otrzymał szereg ran w głowę i rękę.

W stanie groźnym przewieziono go do szpitala w Ostrowi-Mazowieckiej.

POLSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE

„Dziennik Białostocki”
ul. Legionowa Nr. 1. Telef. 11.

Przyjmują wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące.

TANIO! „Autopol” SIENTKIEWICZA 17

polaca części samochodowe do Chevroleta i inn. Opony, dętki, akcesoria, Łożyska do maszyn, wszystkich wymiarów. Oleje i smary.

Jakanie oraz wszelkie inne gbozenia mowy, radykalnie usuwa Zakt. Lec. Dla Jak. S. Zyklicwicz, Warszawa, Chłodna 22. Prospekt wysyła się bezpłatnie.

LeKarz-Dentysta LEON KOPELMAN
CHOROBY ZĘBÓW I JAMY USNEJ
Zęby sztuczne.
Przyj. chor. codz. od g. 10-2 pp. i 4-8 w.
Białystok, ul. Lipowa 17, tel. 11-52.

„KOWALSKINA”
USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY
JEDYNA CHOROBY-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI” WARSZAWA.

Popierajcie L.O.P.P.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, II rew., pow. Białostockiego, Julian Powojński, zamiesz. w Białymstoku przy ulicy Kraszewskiego w domu Nr. 1, ogłasza, że w dniu 6-go lutego 1929 r. od godziny 10 r. w Dobryniowie Fabrycznym, gminy Białostockiej w fabryce firmy „Bledowski i S-ka” odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości a mianowicie: stu łuzinów noży kuchennych oszacowanych na 800 zł.

W myśl art. 1070 Ust. Post. Cyw. wspomniane ruchomości mogą być sprzedane za cenę niższą od sumy szacunkowej. Białystok, dnia 28.1.1929 r.

Inteligentny Pracownik Handlowy, zdolny do objęcia kierowniczego stanowiska **POSZUKIWANY.** Kandydaci z pierwszorzędniemi referencjami zechcą przesać oferty do „Dziennika Biał.” sub. „A. B. 100”

Dr. G. Finkelsztejn
Choroby wewnętrzne (serce i przemiana materji)
Ordnuje przy ulicy Sienkiewicza 50
T.1-10n 14-01.

Doktor M. KANEL
Choroby weneryczne, skrone i wotow.
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-8.
Kobiety od godz. 4-5 p.p.
ul. Sienkiewicza 37 (partier) tel. 5-95.

Dr. Neumark
Choroby weneryczne, skrone i moczopłowe.
Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-8 w.
Białystok, ul. Kilińskiego 11.
Telefon Nr. 6-06.

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność choroby skrone, weneryczne i moczopłowe
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-8 w.
Białystok, Lipowa 17, Tel. 6-40

Po ukończeniu świadectwa. Zadaje ciekawych prospektów.

Lekcyj języka niemieckiego udzielaa nauczycielka z wyższem wykształceniem i długoletnią praktyką, Mielkiewicz 29, Welke.

Zgubiono ks. domowa Marcina Jaswiklo. zam. ul. Jurowiecka nr. 50 w Białymstoku.

Zgubiono nr. reestracyjny 77094 do samochodu Dziubkiewicza zam. w Łomży. Gielczowska 13.

Zgubiono leg. Monko Stanisław wydana przez Zarząd Kasy Chorych w Białymstoku za nr. 24700.

Zgubiono ks. wot. wyd. przez PKU. Białystok na imię Stanisława Piętkiewkiego, roczn. 1897. zam. w Rudawie gm. Krupno.

Zgubiono leg. A. ram Krukowski wyd. przez Zarząd Kasy Chorych w Białymstoku za nr. 8934.

Zgubiono leg. Democh Mirja m. wyd. przez Zarząd Kasy Chorych w Białymstoku za nr. 2524.

Zgubiono ks. lecz. legitymację Frankowska Helena wydana przez Zarząd Kasy Chorych w Białymstoku za nr. 9468.

APOLLO

??

CZY WOLNO KOBIECIE, KOCHAJACEJ MEZA, ZDRADZIC GO, BY UZYSKAC MIANO MATKI???

??

Problem małżeństwa i macierzyństwa próbuje rozwiązać film pt.

NADKOBIEITA

Emocjonujący dramat z tajemnic duszy kobiecej. — W rolach głównych:

Maria CORDA

daje kreacje uduchowioną, pełną czaru i poezji.

„MODERN”

DZIŚ UROCZYSTA PREMERA. Początek seansów o godz. 6¹⁰, 8²⁰, 10³⁰ wieczorem. Rzecz dzieje się w roku 1811 i 1812 na Litwie. — Biorą udział: Legiony Polskie, armja rosyjska, szlachta i lud.

Epopeja filmowa nieśmiertelnego dzieła

ADAMA MICKIEWICZA

PANTADEUSZ

W ROLACH GŁÓWNYCH:

ZOFJA ZAJĄCZKOWSKA, LEON ŁUSZCZEWSKI, HELENA SULIMA, Jerzy Marr, Stefan Jaracz, Jerzy Leszczyński

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9, **CENY OGŁOSZEN:** za wiersz milimetrów — szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redak. — 25 gr., drobne za wiersz 20 gr., Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **MARIA LUBKIEWICZOWA.**

Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)